

Szcześliwa siódemka Paradigm Monitor 7v7

Tomasz Karasiński

Klasyczna opowieść o początkach działalności firmy produkującej sprzęt hi-fi? Dawno temu w Anglii żył audiofil, któremu nie odpowiadało brzmienie żadnych z dostępnych w sklepach kolumn (tudzież wzmacniaczy itp.). Zapożyczył się więc u rodziny i, korzystając z wiedzy wyniesionej ze studiów, zmontował w garażu własny sprzęt. Grało tak dobrze, że spodobało się znajomym, a dziś firma produkuje kolumny na tony i zatrudnia połowę populacji małego miasteczka.

W przypadku Paradigma nikt nie pisze podobnych historii. Firma została założona w 1982 roku. Od początku bazowała na badaniach kanadyjskiej organizacji naukowej NRC. Ich celem było określenie cech, które decydują o tym, czy dany dźwięk nam się podoba, czy nie. W ślepych testach wzięło udział kilka tysięcy osób. Czynnikiem decydującym o uznaniu brzmienia za dobre okazały się: naturalny zakres tonów średnich, dynamika i zdecydowany bas. Dziś firma utrzymuje, że najważniejsza jest równowaga tonalna, przestrzeń i neutralność, ale wszyscy i tak wiedzą swoje. Prędzej Lady Gaga pokaże się w garsonce, niż Paradigm przestanie dbać o bas i dynamikę.

Budowa

Symbol recenzowanych dziś głośników mówi, że mamy do czynienia z siódmą odsłoną serii Monitor. Sporo, pamiętajmy jednak, że choć kolumny mają za sobą długi staż, to kolejne modyfikacje były wprowadzane w rozsądnych odstępach czasu. Z niewiadomych względów Paradigm porównuje je do wielkich osiągnięć starożytnego Rzymu. Nawet cokoły stabilizujące są wzorowane na kolumnach rzymskich. Kanadyjczycy przyznają, że Monitory nie są tak imponujące i nie przetrwają dwóch tysięcy lat, ale z porównań z konkurencją mają wychodzić z tarczą.

Siódmka to najmniejszy model wolnostojący w serii Monitor v7. Do wyboru mamy jeszcze dwie większe podłogówki, dwa modele podstawkowe, dwa głośniki centralne, dwa efektowe do powieszenia na ścianie i trzy subwoofery. W porównaniu do poprzedniej linii zmniejszono obudowy. Producent zapewnia, że nie wiąże się to z ograniczeniem dynamiki.

Dawniej kolumny Paradigma wyglądały dość, hm, wulgarnie. Efektowne otwory, nieregularne obudowy, przetłoczenia i wystające kolce... Jakże skromnie prezentuje się w porównaniu z nimi opisany model. Prostopadłościennych skrzynek nie zdobią bibeloty. Z przodu nie widać nawet wkrętów mocujących kosze. Jedynym elementem zakrzywiającym płaską powierzchnię jest kołnierz tweetera. 25-mm kopułkę wykonano z aluminium i zabezpieczono przed uszkodzeniami metalową siatką. Ta, współpracując z lekkim profilem, poprawia rozchodzenie się dźwięku na boki. W odróżnieniu od stosowanych w poprzednich modelach kopulek tytanowych, PAL jest chłodzony płynem ferromagnetycznym.

Monitor 7v7 jest układem 2,5-drożnym. Podział częstotliwości przypada na 700 Hz i 2 kHz. Środkowym zakresem zajmuje się 14-cm głośnik z aluminiową membraną anodowaną tak, by uzyskać białą, lekko chropowatą powierzchnię. Przetwornik wyposażono w 25-mm cewkę odporną na działanie wysokich temperatur. Kosz

**Kwintesencja prostoty.
Skojarzenie z kolumnami
romańskimi jest całkiem słuszne.**

wykonano z tajemniczego materiału o nazwie GRIP. Strona producenta milczy na jego temat. Wygląda jak zwykły plastik.

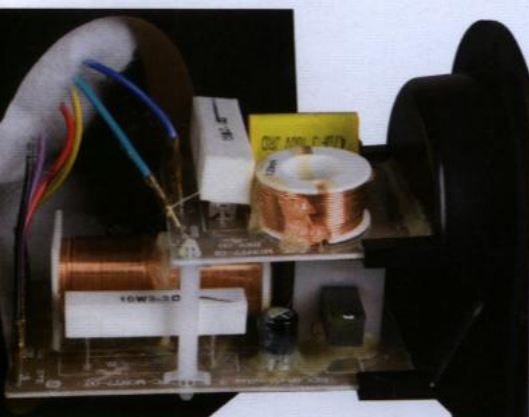
Niskimi tonami zajmuje się podobny przetwornik z takim samym magnesem i koszem. Jego membranę zrobiono z polipropylenu wzmocnionego mikią i węglem. Głośniki podłączono na wsuwki i przymocowano do obudów na wkręty, a następnie nałożono na całość maskujące płyty. Dzięki temu z zewnątrz widać tylko membrany i resory. Aby z mniejszych



skrzynek wydobyć mocniejszy dźwięk, zastosowano zawieszenia z piankowej gumy i elastomerów. Zamiast zwiększać średnice membran, projektant postawił na ich duży skok.

Jeśli chodzi o jakość stolarki, nie mam większych zastrzeżeń. Nieciekawie wyglądają jedynie łączenia okleiny w narożnikach. Do wyboru mamy dwie wersje kolorystyczne: czeresniową i czarną. Przednia ścianka zawsze będzie pokryta czarnym materiałem przypominającym gumę.

Skrzynki skleja się z grubych płyt MDF, więc ważą swoje. Aby się nie chwiały, ustawiono je na prostokątnych cokołach



Z drugiej strony czai się dwupiętrowa zwrotnica. Skrzynki szczelnie wypełnia biała watałina.

z tworzywa i pokryto tym samym materiałem co front. Cokoły są bardziej praktyczne niż wystające z boku nóżki. Z tyłu umieszczono gładko wyprofilowany wylot bas-refleksu oraz dwie pary gniazd schowane w plastikowym profilu w kształcie portalu rzymskiego. Przyjmą dowolne końcówki, ale z racji niewielkiego rozstawu montaż widełek jest trudny. Najlepsze rozwiązanie to przystosowane do bi-wiringu kable z bananami.

Podstawy są standardowo podklejone gumowymi nóżkami, jednak w komplecie dostaniemy też kolce, które przydadzą się właścicielom grubych dywanów. W wyposażeniu znajdziemy również mocowane na magnesy maskownice.

Brzmienie

Równowaga i neutralność? Dajcie spokój. Od kiedy to Paradigmy są grzeczne? Doświadczeni audiofile wiedzą, czego się po nich spodziewać. I tego się trzymajmy. To nie jest kulturalny obiad u mamy, tylko koncertowy czad. Typowy dla kanadyjskiej firmy charakter sprawdza się przede wszystkim w muzyce rockowej i elektronicznej. Podkreślone skraje pasma

sprawiają, że muzyka brzmi efektownie i świeżo. Co ciekawe, kolumny nie podbijają środkowego zakresu niskich częstotliwości, lecz dopalają ich najgłębsze rejony. Bas jest tak imponujący, że aż nie pasuje do eleganckich skrzynek. Chwilami odnosi się wrażenie, że Paradigmy nie mają z nim nic wspólnego. Tylko tak się jakoś złożyło, że sąsiad w tym samym momencie postanowił włączyć ten sam utwór, wykorzystując do tego dwa subwoofery.

Brzmienie opisywanych kolumn można określić jako „kinowe”. Jest dynamiczne

Głośniki bez tajemnic. Przednie ścianki nawet bez ozdobnych płyt są wystarczająco grube.



i czytelne, a niskie tony potrafią poprzestawiać filiżanki w kuchni. Nie ma tu czarującej średnicy. Paradigmy nie kryją się ze swoim charakterem. Nie będą pasowały do każdego rodzaju muzyki, ale ich młodzieżowe i szczere nastawienie do świata jest lepsze niż nijakość. W tym segmencie cenowym trudno znaleźć kolumny, które grają równo i neutralnie, ale bez zanudzania słuchacza. Jeżeli zamiast tego wolicie zestawy, które trochę kombinują, ale potrafią tchnąć życie w dowolne na-

Profil z gniazdami to kolejny przykład inspirowania się architekturą rzymską.



grania – trafiłście w dziesiątkę. Ważne, że Paradigmy są konsekwentne w tym, co robią i zawsze kształtują dźwięk w ten sam sposób. Nie ma płyty, która zmieniałaby ich charakter. Raz poznane i polubione, nigdy nie sprawiają przykrych niespodzianki.

Tym, co bez dwóch zdań udało się konstruktorowi, jest przestrzeń. Scena co prawda nie imponuje głębią, ale w wymiarze szerokości dzieje się wiele. Źródła pozorne są rysowane ostrą kreską, a ich lokalizacji nie ograniczają boczne ścianki kolumn. Od czasu do czasu pojawiają się gdzieś poza linią bazy lub wychodzą w kierunku słuchacza.

To sprawia, że znakomicie sprawdzają się w czasie ogląda-

nia filmów. Jeśli wciąż się zastanawiacie, w jaki sposób połączyć kino z muzyką – oto odpowiedź. Sprawcie Paradigmom dobry wzmacniacz i źródło, a dostaniecie przestrzeń i bas, o jakich „zintegrowane kino” za te pieniądze mogą tylko pomarzyć.

Konkluzja

Ktoś powie, że ten dźwięk nie jest do końca naturalny? Przyznajcie mu rację, a gdy odejdzie zadowolony, słuchajcie ulubionej muzyki po swojemu, dla frajdy. Te kolumny to świetny przykład hi-fun. Nie dla nudziarzy.

Paradigm Monitor 7v7

Dystrybucja: Polpak Poland
Cena: 2699 zł

Dane techniczne:

| | |
|---------------------|---------------------------|
| Skuteczność: | 88 dB |
| Impedancja: | 8 Ω |
| Pasma przenoszenia: | 48 Hz – 22 kHz (+/- 2 dB) |
| Rekom. moc wzm.: | 15-180 W |
| Wymiary (w/s/g): | 91,6/17,5/22,9 cm |

Ocena:

| | |
|----------------|--------|
| Neutralność: | ●●●●○ |
| Dynamika: | ●●●●● |
| Stereofonia: | ●●●●● |
| Przejrzystość: | ●●●●● |
| Muzykalność: | ●●●●● |
| Bas: | ●●●●●● |
| Brzmienie: | ●●●●● |
| Jakość/cena: | ●●●●● |